Wydanie wieczorowe.

Cena 6 groszy

GAZETA ŁÓDZKA

Piątek 18 Sierpnia 1916 r.

ORGAN NARODOWY.

Założyciel i wydawca Jan Grodek.

Rok V. — № 227.

PRENUMERATA w ŁODZI WYNOSI:

Rocznie rb. 7.20, półrocznie rb. 3.60, kwartalnie rb. 1.80 miesięcznie 60 kop.

Wychodzi codziennie po południu, w niedziele i święta rano.

Redakcja i administracja—Przejazd № 8, Administr. otwarta codz. od 9 do 7 wiecz., w niedziele i święta do 10 rano.

Redaktor przyjmuje interesantów w sprawach redakcyjnych od 10-ej do 2-ej.

Rękopisów nadesłanych redakcja nie zwraca. — Rękopisy bez zastrzeżenia honorarjum uważa się za bezpłatne.

OGŁOSZENIA:

Nadesłane przed i wśród tekstu za wiersz lub jego miejsce 1 Mk.; reklamy za tekstem 40 fen.; zwyczajne 30 fen. nekrologja 40 fen.; ogłoszenia drobne 4 fen. za wyraz.

Każde ogłoszenia najmniej 40 fen..

Telegramy.

Wielka Kwatera Główna.

17-go sierpnia. — Urzędowo.

Z widowni zachodniej.

Ogień nieprzyjacielski na zachodzie od Wytschaete, oraz nad kanałem La Bassée i na południu od niego dochodził chwilowo do wielkiej gwałtowności. Gdy już rano odparto silne ataki agielskie, z linji Ovillers — Pozieres i na zachód od lasu Fourreaux, wieczorem po nader silnym ogniu przygotowawczym, oraz przy pomocy bardzo znacznych sił przeszli do szturmu anglicy pomiędzy Pozieres a lasem Fourreaux i francuzi pomiędzy Guillemont a Somme. Atak rozchwiał się, podobnie jak wielokrotne, aż do pięciu razy powtarzane przez francuzów operacje nocne. Po zawziętej walce odrzucono oddziały przeciwnika, które wtargnęły na zachodzie od lasu Fourreaux i na południe od Maurepas. Straty nieprzyjaciela są wielkie. Na południu do Somme walczono w okolicy Belloy, francuzi wdarli się tutaj do naszych rowów czołowych na szerokości około 500 metrów. Na zachód od tej miejscowości, oraz pod Estrées przeciwnika odparto. Po obydwóch stronach Mozy akcja artylerji wzmogła się znowu. Próbę ataku nieprzyjacielskiego w lesie Chapitre stłumiono ogniem zatorowym. Na licznych punktach frontu nie powiodły się przedsięwzięcia patroli francuskich.

Z widowni wschodniej.

Grupa wojsk generała marszałka polnego Hindenburga.

Gwałtowne, aż do nocy trwające ataki rosjan na odcinek Batków—Harbuzow (na zachodzie od Załościa) zostały zupełnie odparte.

Front wojsk feldmarszałka arcyksięcia Karola.

Natarcia nieprzyjaciela na północy od Dniestru na linję Tłuste Baby—Korczaki wczoraj również nie odniosły skutku. Zabrano 154 jeńców. W Karpatach zdobyto wzgórze Stara Obczyna (na północy od Kapulu).

Z widowni bałkańskiej.

Na południowy zachód od jeziora Doiran słabe bułgarskie oddziały przednie odrzuciły oddziały nieprzyjacielskie, usiłujące natrzeć od strony Doldzeli.

Naczelne Dowództwo Wojskowe

Sprawozdanie admiralicji niemieckiej.

BERLIN, 17 sierpnia. Urzędowo.

Dnia 15 i 16 sierpnia hydroplany nasze zaatakowały ponownie bombami wybuchającemi i wzniecającemi pożary stację lotniczą Papenholm na wyspie Oesel, oraz latawce nieprzyjacielskie, znajdujące się na wybrzeżu wyspy Runoe. Pomimo gwałtownego ognia obronnego, oraz walki w powietrzu, wszystkie latawce powróciły pomyślnie. Wykonany tej samej nocy przez 4 latawce nieprzyjacielskie atak na jezioro Angern wyrządził tylko nieznaczne szkody materjalne.

Szef admiralskiego sztabu marynarki.

Urzędowy komunikat austryjacki.

WIEDEŃ, 17-go sierpnia.

Z widowni rosyjskiej.

Front wojsk feldmarszałka arcyksięcia Karola.

W odcinku Kapulu wziętą została góra Stara Obczyna. Na południu od Modanu i nad górną Bystrzycą nie powiodły się natarcia rosyjskie. Pozatem na froncie grupy wojskowej oprócz ataków pod Horożanką, o których już donoszono, nie zaszły żadne szczególne wydarzenia.

Grupa wojsk generała marszałka polnego Hindenburga.

Wśród armji generała-pułkownika Boehm-Ermollego doszło wczoraj do walk o większej zaciętości pomiędzy Perepelnikami a Pieniakami. Więcej jak przez 12 godzin przeciwnik pędził bez przerwy swe masy przeciwko stanowiskom naszym. Większość szturmów złamała się jeszcze przed naszemi przeszkodami, gdzie przeciwnikowi, jak pod Maniowem, powiodło się chwilowo wtargnąć do naszych rowów, został on odrzucony przez nasze rezerwy. Zwycięzkie odparcie udarów rosyjskich zawdzięczać należy bardzo tak celnemu działaniu baterji niemieckich i austryjacko-węgierskich, jak również dzielnemu zachowaniu się piechoty, mianowicie pułków zachodnio-węgierskich nr. 12 (Kamaron) i 72 (Poczony). Straty nasze są małe; nieprzyjaciela—niesłychanie ciężkie. Dalej ku północy nic znamiennego.

Z widowni włoskiej.

Podczas gdy włosi działalność wczorajszą ograniczyli na ożywionym ogniu artylerji na froncie pomiędzy Plawą a Wippach zaatakowali oni stanowiska nasze pomiędzy rzeką a Oppachiasella — w pięciu szeregach. Na jednym punkcie wojska nasze odrzuciły nieprzyjaciela w walce na bliski dystans. Wogóle jego szturmy załamały się w naszym ogniu, wśród szczególnie ciężkich strat. Na froncie tyrolskim nie powiodły się mniejsze operacje nieprzyjaciela na Monte Piano i Civaron.

Z widowni południowo-wschodniej.

Oprócz zwykłej działalności nad dolną Vojusą, nic nowego.

Zastępca szefa sztabu generalnego
H o efer,
marszałek polny porucznik.

Sprawozdanie admiralicji austryjackiej.

WIEDEŃ, 17 sierpnia. Urzędowo.

W odpowiedzi na atak lotników nieprzyjacielskich na Tryest, w nocy z dn. 16 na 17 sierpnia eskadra lotnicza zaatakowała Wenecję. Obrzucono obficie bombami ciężkiego i lekkiego kalibru, oraz bombami wzniecającemi pożary, dworzec kolejowy, magazyny i arsenał, oraz objekty wojskowe. Wielokrotnie osiągnięto trafność celu i wywołano wielki pożar w magazynach kolejowych. Druga eskadra zaatakowała pomyślnie fort wewnętrzny w Grado, jedną z baterji nad dolną Isonzo i objekty wojskowe w Monfalcone. Pomimo zaciętej obrony wszystkie latawce wróciły pomyślnie.

Komenda floty.

Szturm piekielny.

Sprawozdawca „Russk. Słowa", Petrow, podaje następujący barwny opis szturmu na froncie rosyjskim:

Godzina 8 wieczorem. Trzeszczący, pękający ogień artylerji, grzechot karabinów maszynowych, wybuchy min, wśród tego wszystkiego ogień karabinowy, w każdym razie bardzo nieregularny. Nasze wysunięte linje silnie obsadzone wojskami. Są to głównie strzelcy syberyjscy, silne, przysadziste, pewne siebie chłopy. Czują bardzo dobrze, że stanowią rdzeń armji. W dalekiej, twardej robocie kolonizatorskiej, skazani nieraz w mało zaludnionych okolicach na samych siebie, tworzyli to, na co siła ich własna się zdobyła. Są wybornymi strzelcami. Od dziecka z łopatą i dubeltówką, czynią teraz na wojnie więcej, niż od nich oczekiwano.

O godz. 9 wieczorem dano znać, że z brzaskiem dnia nastąpi wielki szturm. Ogień artylerji wzmaga się do potworności. Wyraźnie można stwierdzić, jak nieprzyjacielskie zasieki drutowe i pola podminowane marnują się w niwecz. Artylerja nieprzyjacielska odpowiada i szuka pozycji naszych armat; nie ze wszystkiem bez skutku, gdyż zdjęcia lotników nieprzyjacielskich są zazwyczaj zręczne. Pop bataljonowy wchodzi do rowów. W ziemiankach błogosławi wojska, przeznaczone do szturmu, wygłasza krótką przemowę, w której wywodzi, że niema nic piękniejszego na świecie, jak zwyciężyć, albo zginąć w walce bohaterskiej za ojczyznę i cerkiew. Wielu komunikuje się, inni biorą ostatnie namaszczenie. Obsypują popa zleceniami. Otrzymuje mnóstwo adresów. We wszystkie kierunki olbrzymiego państwa ma posłać pozdrowienia do „ukochanych" i „szanowych". Pop obiecuje wszystko załatwić i poświęca wodą święconą mnóstwo obrazków, krzyżyków i skrawków papieru.

Do rowów znoszą bez końca skrzynie z nabojami, rozdziela się naboje, rewiduje bagnety. Każdy poddaje się w milczeniu obowiązkowi, bez klątwy bierze w dłoń, co mu przeznaczono. Podczas straszliwego koncertu artylerji każdy z nich jeszcze raz miał sposobność przemyśleć całe swoje życie poprzednie. Milczenie w ziemiance, przerwane niekiedy szlochem, który działa na nerwy bardziej rozdzierająco niż wszystek ogień bębnowy i nawet sam szturm. Szloch ten to rozpaczliwy wybuch przeciw losowi; w tej dopiero chwili wielu żołnierzy dochodzi do świadomości swej bezsiły.

O godz. 10 wieczorem oficerowie przychodzą do ziemianki. Dwóch praporszczyków i jeden podporucznik. Ten oznajmia instrukcje, czyta rozkaz dzienny, poucza o sposobie zachowania się. Ogień artylerji potężnieje, rośnie. Ziemia dudni w dalekiem okolu, w powietrzu okropne wycie i trzaskanie. Ziemianki drżą przy silnych uderzeniach, miałki piasek i ziemia sypią się bez przerwy na głowy wojsk, przeznaczonych do szturmu. Każdy pożera, ile tylko może, bo nikt nie wie, czy jutro lub pojutrze będzie jeszcze coś do jedzenia.

Podporucznik sądzi, że szturm będzie lżejszy, niż dawniejsze, gdyż artylerja szaleje straszliwie nad pozycjami wroga. Może nie znajdą już wcale załogi... Zresztą nieprzyjaciel bliski złamania... Nikt nie powinien oddawać się w niewolę. Jest to hańba dostać się do niewoli. Car będzie sądził po wojnie tych wszystkich, którzy po wojnie powrócą z niewoli do ojczyzny. Nie ujrzą oni nigdy swych domostw; pójdą do wschodniej Syberji.

Ludzie przysłuchują się w milczeniu. Godziny wloką się męczące i przeraźliwie długie.

O godzinie 1 przychodzi ordynans komendanta pułku. Podporucznik czyta tajemniczo i kiwa głową, pisze kontrmeldunek, robi nad nim dwa krzyże i oddaje ordynansowi.

O godz. 2 kapitan i inni porucznicy wchodzą do rowów. Odbywa się rozdzielanie granatów ręcznych. Wysunięte posterunki donoszą o opuszczeniu rowów przez nieprzyjaciela, gdyż artylerja działa znakomicie. O godz. 2 i pół kapitan daje znać, że atak rozpocznie się na całym froncie o godz. 3-ej. Formuje się linje.

Poszczególne oddziały już utworzone, broń leży w pogotowiu. Każdy czeka z napięciem na komendę, która oddział jego przydzieli do pierwszej, drugiej lub trzeciej grupy. pierwsi są prawie zawsze skazani na śmierć, drudzy przeważnie także. Każdy wie, że można tylko naprzód, wstecz nie można pod żadnym warunkiem.

Kapitan wyjmuje zegarek i liczy głośno każdą sekundę. Nagle — serce prawie przestaje bić — komenda: „Do szturmu! Naprzód! Hurra, hurra, hurra!"—i każdy stara się wyjść z rowu tak szybko, jak tylko można. Z wyjątkiem praporszczyka oficerowie zostają w tyle, oni przyłączają się z reguły dopiero do czwartej grupy, tak bowiem naczelna komenda nakazała.

Z rozstrzelonych, zniszczonych rowów dobywa się przeciw szturmującym szalony ogień. Przy sygnale do szturmu niemcy zajęli znowu dawne pozycje i posługują się karabinami maszynowemi w piekielnem tempie.

Szturmujący nie widzą już nie słyszą nic; wszystko migoce im krwią przed

oczyma; oczy wybiegły; bagnet ściśnięty kurczowo; biegną w piekło, ziejące ołowiem i ogniem—jedna, dwie, trzy linje szturmują.

Luki — dalsze linje. Już nie można nic odróżnić.

Miny przedpolowe wybuchają, pękają i rozdzierają ziemię. Artylerja nieprzyjacielska zionie rozkawałkowaną górą żelazną na drgających, w automaty zamienionych ludzi...

Kroniku polityczną.

Co opowiadają rosjanie?

PETERSBURG, 16 sierpnia. Sprawozdanie urzędowe z dnia 15 sierpnia:

Front zachodni: Dnia 14 sierpnia około godz. 7 wieczorem nad Nieświeżem pojawił się samolot niemiecki. Kapitan Krontoun, który 12 sierpnia w tej samej okolicy strącił również samolot nieprzyjacielski, wzniósł się na swoim samolocie bojowym. Podczas walki powietrznej po kilku minutach zmusił on przeciwnika do lądowania w pobliżu miasta Nieświeża. Rannego pilota niemieckiego i wywiadowcę wzięto do niewoli.

Nasza ofenzywa na zachód od górnego biegu Strypy posuwa się dalej.

Przeprawa przez Złotą Lipę i przez Bystrzycę Sołotwińską na zachód trwa dalej z powodzeniem.

Front kaukaski: Nasza ofenzywa na Sakkiz, w Persji, zakończyła się obsadzeniem bardzo silnego stanowiska tureckiego pod miastem. Kawalerja nasza ścigała nieprzyjaciela, który cofnął się pośpiesznie na południe.

Morze Bałtyckie: Dnia 14 sierpnia rano lotnik nasz, porucznik Diterich i chorąży marynarki, Prokofjew, na dwuch hydroplanach wykonali odważny atak na lotnisko nad jeziorem Angeru, w Kurlandji. Pomimo ognia z dział ochronnych i mimo ataku siedmiu samolotów niemieckich, lotnicy nasi nietylko rzucili skutecznie bomby, lecz podjęli nierówną walkę, trwającą przeszło godzinę. Samoloty nasze zostały ugodzone licznymi pociskami, na szczęście bez poważniejszych uszkodzeń. Jeden z aparatów nieprzyjacielskich spadł, koziołkując, spowity dymem, dwa inne silnie uszkodzone wpadły do wody. Nasze samoloty powróciły bez szwanku.

Uzupełnienie komunikatu z dnia 14 sierpnia: Lotnik nasz, porucznik kozacki, Tkaczew, strącił samolot nieprzyjacielski, który przybył z okolicy dworca kolejowego w Zdołbunowie (10 klm. na południe od Równa). Nieprzyjaciel po walce był zmuszony do opuszczenia się w okolicy Werdy (7,5 klm. na południowy zachód od Dubna).

PETERSBURG, 16 sierpnia. Sprawozdanie urzędowe z dnia 15 sierpnia wieczorem:

Front zachodni: Wojska nasze kontynuowały przeprawę przez Złotą Lipę pod ogniem przeciwnika, który w pewnych punktach nie dopuścił do budowy mostów, zwróciwszy na nasze roboty ogień swej ciężkiej artylerji i karabinów maszynowych. Wzięliśmy do niewoli 7 oficerów i 413 żołnierzy. Zdobyliśmy 3 karabiny maszynowe.

U ujścia Prutu z lasów Karpackich przeciwnik pod naszem natarciem opróżnił Jabłonicę. Zajęliśmy wieś i z powrotem wkroczyliśmy do Worochty i Ardzelucy, nad Prutem, wziąwszy do niewoli 32 oficerów i 1,006 żołnierzy. Ofenzywa nasza trwa dalej.

Ofenzywa rosyjska w Galicji w roku 1914 i 1916.

Porównywując teraźniejsze posuwanie się rosjan w Galicji z takimże posuwaniem z 1914 r., dostrzegamy ogromne różnice pod każdym względem.

Przedewszystkiem zaznaczyć należy, że w roku 1914 rosjanie atakowali z szałonym impetem i robili nadzwyczaj szybkie postępy, gdy tymczasem obecne posuwanie się rosjan odbywa się bardzo wolno i stosunkowo do ponoszonych ofiar jest nieproporcjonalnie nikłem.

Rosjanie przyznają otwarcie, że celem obecnej ofenzywy w Galicji jest Lwów i chociaż zdobycie Brodów przybliżyło ich do tego celu, jednak czeka ich jeszcze trudne zadanie, zanim uda się go zająć.

W roku 1914 już w pierwszym miesiącu wojny rosjanie stoczyli bitwę pomiędzy 26 a 30 sierpnia o Lwów i gdy armja austryjacka cofnęła się na linję odcinka Gródek, zajęli stolicę Galicji.

W 1916 r. rosjanie prowadzą uporczywe walki od d. 4 czerwca i cóż za rezulaty? Po zdobyciu Brodów można obliczyć że rosjanie dotychczas zaledwie połowę osiągnęli tego, co w pierwszym miesiącu po rozpoczęciu wojny. Rosjanie przyznają nawet sami, że nad Stochodem ponieśli ciężką porażkę i główny frontcentralnych armji jest nienaruszony. Akcja na tym froncie posiada obecnie cechy walki pozycyjnej, w której każdy sążeń terenu zdobywa się przy pomocy wielkich ofiar, a warunki stają się codzień bardziej sprzyjającemi dla armji sprzymierzonych.

Mowa Heydebranda.

Dnia 14 b. m. przywódca zachowawców pruskich dr. Heydebrand und der Lase wygłosił w Frankfurcie nad Menem mowę o obecnej wojnie. Z mowy tej przytaczamy następujące ustępy:

„Kwestja, która nas przedewszystkiem interesuje, jest: Co nam winien przynieść pokój?

Odpowiedź na to pytanie brzmi: Musi to być taki pokój, że nasi przeciwnicy pomyśleć nie będą mogli o tem, aby po dwóch lub trzech latach rozpocząć z nami nową walkę. Mieszkańcy Badenji domagają się gwarancji, aby nie powtórzyły się już wypadki, jakie rozegrały się w ostatnich czasach.

Belgja, której bynajmniej anektować nie chcemy, musi nam dać gwarancję, że nie stanie się w przyszłości bramą, przez którą anglicy wtargną do krajów niemieckich.

Bardzo trudne jest niewątpliwie uregulowanie stosunków na wschodzie. Mieszkańcy prowincji pogranicznych winni być uwolnieni od niebezpieczeństwa, na jakie narażeni byli w pierwszych miesiącach wojny. Nie zawsze naród niemiecki liczyć może na to, że znajdzie znów Hindenburga. Jest to rzeczą wojska, jak mają być zabezpieczone granice naszej ojczyzny na wschodzie. Dla nas, jako dla obywateli niemieckich jest rzeczą ostatecznie daleko ważniejszą otrzymać kraje nadbałtyckie, będące krajami niemieckimi, niż Polskę".

Pruskie prawo wyborcze stanowić nie może rdzenia nowej orjentacji; jak wogóle stanowczo jestem przeciwny, aby wyrzeczono się właściwości pruskiego prawa wyborczego, odpowiadającego indywidualności państwa pruskiego".

Ostatnie ustępy swego przemówienia p. Heydebrand poświęcił socjalnej-demokracji. Pojęcie „narodowy" i „antynarodowy" uważać nie można jako równobrzmiące, dopóki demokracja socjalna dąży do zbratania się proletarjatu całego świata.

W kierunku Brześcia i Kowla.

Korespondent nowojorskiego „Timesa" nadesłał do pisma tego rozmowę swą z generałem Linsingenem. Generał oświadczył, że przygotowany jest na dalsze ataki rosyjskie, mające na celu Brześć Litewski i węzłowy punkt kolejowy Kowel. Ten ostatni tak silnie tkwi w rękach niemieckich, że rosjanie nigdy go nie dostaną.

Rocznica urodzin cesarza austryjackiego.

Naczelny dowódca Marchji wydał rozporządzenie, aby z okazji 86-ej rocznicy urodzin cesarza Franciszka Józefa w dniu 18 sierpnia wszystkie budowle publiczne wewnątrz krajowego obwodu policyjnego przyozdobiono flagami.

Gen. Ruzski naczelnym wodzem.

Generalny adjutant Ruzski zamianowany został naczelnym wodzem armji frontu północnego.

Kwestja polska w Rosji.

„Koeln. Ztg." donosi: „Russk. Wied." dowiadują się z miarodajnego źródła, że zamierzone przez rząd rosyjski narady nad rozmaitemi planami, dotyczącemi nowego ukształtowania Polski, zostały na nieograniczony czas odroczone.

Życzenie cara.

„Kölckol" donosi, że życzeniem cara, jako głównodowodzącego wszystkich armji rosyjskich jest zdobycie Kowla, gdyż bez posiadania Kowla nie jest możliwe dalsze rozwijanie ofenzywy.

O Lwów.

„Utro Rosji" twierdzi, że o Lwów, ani pod Lwowem nie będą tym razem toczone żadne walki. Plan rosjan polega na kontynuowaniu w dalszym ciągu ofenzywy w kierunku od Brodów i jednocześnie od Stanisławowa. W taki to sposób chcieliby oni okrążyć Lwów z północy i równocześnie z południa i zmusić wojska austryjackie do dobrowolnego opuszczenia Lwowa.

Ofenzywa rosyjska w Azji.

Korespondenci wojenni pism rosyjskich „Nowoje Wremia" i „Ruesk. Wiedomosti" uważają, że najbliższym celem ofenzywy rosyjskiej w Azji jest Sywan, koło którego Turcy gromadzą obecnie bardzo silne wojska. Z powodu tego wojskowi fachowcy rosyjscy wyrażają wątpliwość, czy Rosjanom uda się za pomocą dotychczasowych korpusów przełamać silnie ufortyfikowany front turecki pod Sywas. Na ściągnięcie zaś posiłków nie pozostawią Turcy Rosjanom czasu ani sposobności. To też nie wiadomo, w jakim kierunku rozwijać się będą w najbliższej przyszłości operacje wojenne na tym ważnym placu boju.

Nadzwyczajne zarządzenia w Rumunji.

Z Bukaresztu donoszą, że rumuński minister wojny wydał rozporządzenie, na mocy którego wszystkie przedsiębiorstwa państwowe mają całą swą produkcję zachować na wyłączne potrzeby armji.

Rumuńsko-bułgarskie stosunki.

Mniej więcej od pięciu dni stały się bardziej przyjacielskiemi stosunki między Rumunją i Bułgarją. Pomyślnie załatwioną została sprawa wzajemnej wymiany towarów, wobec czego sól i naftę Bułgarja otrzymywać będzie z Rumunji, a Rumunja tytuń z Bułgarji. W sprawie tej przybyli we wtorek do Sofji delegaci rumuńscy, którzy oświadczyli, że następnie dojdzie do skutku i wymiana innych artykułów. Panujący w sferach rządowych optymizm ugruntowany jest naturalnie nietylko na nawiązaniu i przeprowadzeniu wymiany towarów. Rumuński poseł, Derussi, wyjechał we wtorek z Sofji do Bukaresztu a po 10 dniach wróci z powrotem.

Na froncie macedońskim.

Korespondent „Tägliche Rundschau" donosi z Genewy: Według informacji, otrzymanych przez „Petit Parisien" z Salonik, nie należy uważać obecnych operacji armji sprzymierzonej na froncie grecko-macedońskim za początek ofenzywy powszechnej na tym froncie.

Istnieje kilka przyczyn poważnych, które zniewoliły jenerała Sarraila do zmiany planów. Do nich należy okoliczność, że w niektórych punktach frontu nieprzyjaciel zbudował nadzwyczaj mocne oszańcowania, a dalej ruchy wojska nieprzyjacielskiego, przeszkadzające manewrom armji koalicyjnej. Wobec tego operacje mogą być rozpoczęte dopiero po dłuższych przygotowaniach z jaknajwiększą przezornością.

Według dalszych informacji dzienników paryskich, dnia 14 b. m. doszło pod Monasterem i nad Wardarem kilkakrotnie do walki. Na lewym natomiast brzegu Wardaru panuje spokój. Francuzi bombardowali fortyfikacje bułgarskie pod Dojranem. Bułgarzy kopią rowy strzeleckie w odległości mniej więcej 700 metrów od stacji Demir Hissaru.

Piotr Carp.

Do „Magyar Orszag" donoszą z Bukaresztu, że Piotr Carp jedzie do Wiednia i Berlina, aby zbadać w miarodajnych kołach stosunki i odpowiednio zorjentować się co do układu politycznego stanu rzeczy w Bukareszcie.

Głos włoski o stanowisku Rumunji.

W kwestji rumuńskiej pisze „Tribuna": Na razie nie wierzymy, żeby Rumunja porzucić zamierzała swe wahające stanowisko, i stanąć po stronie czwórporozumienia. Rumunja nie może się zdecydować na czynne wystąpienie, dopóki nie będzie jasno i stanowczo widoczny bliski koniec ogólnego konfliktu. Kraj taki jak Rumunja, oddający się przeważnie rolnictwu i prawie zupełnie zależny od Niemiec i Austro-Węgier i którego siła odporna zasadza się jedynie na 7 mil. mieszkańców, nie może wdawać się w twarde zapasy narodów. Pod koniec artykułu dowodzi „Tribuna", że Rumunja mimo to w ostatniej chwili stanie po stronie czwórporozumienia.

Rumunja — Bułgarja.

„Acht-Uhr-Blatt" donosi z Bukaresztu: Były rumuński minister wojny, Trejnisseanu, przedstawia w „Universulu" niebezpieczeństwo bułgarskiego ataku i wskazuje, że bułgarzy od dawna już czekają sposobności do napadu na Rumunję i odebrania jej Dobrudży. Dziś nie Siedmiogród jest najważniejszą sprawą, lecz utrzymanie terytorjalnej integralności Rumunji. Dobrudży nie możemy oddać za żadną cenę, nawet za całe Węgry. Kwestję należy tedy postawić w ten sposób, czy nie byłoby wskazane zamiast oczekiwać

Biuro Konsulenta Prawnego
Aleksandra v. Gersdorffa.
Piotrkowska 84, parter, front.
czynnem jest bez przerwy od 8 r. do 7 w.

ataku, odrazu wypowiedzieć wojnę Bułgarji, by przez to inicjatywę ująć w swoje ręce.

Dymisja Asquitha.

Z Hagi donoszą, iż w najbliższym czasie oczekiwać należy ustąpienia Asquitha.

Krytyka Wilsona.

Biuro Reutera donosi: Hughes w dalszym ciągu walki wyborczej o stanowisko prezydenta wygłosił przemówienie, w którem poddał krytyce politykę zagraniczną Wilsona. Powiedział on, iż odważył by się na wojnę, gdyby była ona potrzebną. Nie sądzi on, by wojna miała być koniecznem następstwem tego twierdzenia, lecz „nie uchylałby się on od niej i gotów był by spełnić swój obowiązek".

Interwencja Wilsona.

Reuter donosi, że prezydent Wilson wypracował zupełny plan załagodzenia strajku kolejarzy. Proponuje on 8 godzinną pracę i regularną zapłatę za dodatkowe godziny pracy.

Brak pieniędzy w Chinach.

Pertraktacje rządu chińskiego z amerykańskimi bankierami o pożyczkę rozbiły się, ponieważ nie zdołano przyjść do porozumienia co do warunków pożyczki. Chiny probują obecnie nawiązać pertraktacje z innymi finansistami Ameryki o pożyczkę.

Z ziem polskich.

Z Warszawy.

Nabożeństwo.

Dziś z okazji urodzin cesarza austrjackiego Franciszka Józefa odbyło się o g. 10 rano w kościele po-pijarskim uroczyste nabożeństwo.

Dla rodzin legjonistów.

W nadchodzącą niedzielę Liga Kobiet Polskich sprzedawać będzie na ulicach Warszawy znaczek—kask ułański z Orłem białym.

Posiedzenie Magistratu.

Interpelacja Rady Miejskiej w sprawie robót publicznych, z powodu zamierzonego uwalniania zajętych przy nich pracowników od dnia 20 b. m. była rozważana w środę na posiedzeniu plenarnem Magistratu.

Ks. kanonik Bączkiewicz stojący obecnie na czele Wydziału Pomocy dla ludności, przedstawił Magistratowi uchwałę, powziętą przez wydelegowaną poprzednio komisję w sprawie robót publicznych. Magistrat uchwałę tę zatwierdził. Komisja postanowiła przedewszystkiem prosić magistrat aby Rada techniczna i kierownictwo Wydziału budowlanego utworzyły biuro techniczne dla robór publicznych, a następnie aby do tego biura były przekazane wszystkie zamierzone roboty publiczne oraz, aby wszystkim Sekcjom i Wydziałom było polecone wykonanie dalszych koniecznych robót, nie wyłączając takich, które wymagają wykwalifikowanych pracowników.

Poza tem Komisja wskazała na konieczność poruszenia sprawy robót publicznych w całym kraju łącznie z Radą Główną Opiekuńczą. Jako jeden z większych projektów nowych robót publicznych wymienić można rozważany obecnie w Radzie Technicznej takich robót — projekt przedłużenia Alei Ujazdowskiej, a raczej połączenia bezpośredniego tej alei z „Drogą Królewską", któraby wówczas tworzyła „zielone płuca" „Wielkiej Warszawy". „Zielone płuca" — to miejsce spacerów dalszych — na razie zamiejskich — a z czasem śródmiejskich w zieleni parków i ogrodów. „Zielone płuca" — to Pola Elizejskie przyszłej Wielkiej Warszawy, rozciągającej się na przestrzeni Warszawa — Wilanów — Konstancin — Piaseczno...

Droga Królewska, ciągnąca się od Belwederu aż do Piaseczna, — wymagałaby dużego nakładu pracy rąk ludzkich i kapitałów... Kosztem miasta byłaby wykonana narazie tylko część drogi do Wilanowa, a koszta budowy części tej drogi poza Wilanowem poniosłyby gminy powiatu Warszawskiego.

Zaznaczyć należy, że część gruntów, przez które droga ta byłaby przeprowadzona, musiałaby być wywłaszczona od włościan, którzy są ich posiadaczami...

Przy robotach przygotowawczych i

niwelacyjnych na przestrzeni Belweder — Wilanów znalazłoby pracę na razie około 1000 ludzi.

Nowe źródła podatkowe.

Na ostatniem posiedzeniu Rady miejskiej burmistrz, p. Drzewiecki, w odpowiedzi na głos opozycyjny ks. Szkopowskiego w sprawie podatków na teatry i kinematografy, objaśnił, że podatek ten jest koniecznością wobec braku innych źródeł dochodowych. Nie jest naszym zamiarem ani celem wskazywanie Zarządowi miasta na tem miejscu nowych źródeł podatkowych, przypominamy sobie tylko, że jeszcze przed niedawnym czasem, gdy poruszano sprawę czerpania dochodów z nowych źródeł, wskazano bardzo słusznie, między innemi, na racjonalność opodatkowania chociażby stolików karcianych w klubach i resursach warszawskich. Gdybyśmy wzięli pod rachubę, że we wszystkich tych lokalach czynnych jest dziennie tylko 30 — 40 stolików (cyfra bardzo minimalna) i gdybyśmy opodatkowali każdy taki stolik kwotą 3 rb. od wieczora, to osiągnęlibyśmy z tego źródła co najmniej 100 rb. dziennie, czyli do 40 tysięcy rocznie.

Niewątpliwie jednak suma ta okazałaby się znacznie wyższą, jeżeli nie podwójną może. Tyle strona materjalna. Moralnie rzeczy biorąc, do obłożenia stolików karcianych podatkiem na rzecz potrzeb miejskich można przystąpić bez najmniejszych skrupułów i względów, opodatkowanie bowiem grywających w karty na wysoką stawkę należy uważać nie tylko za krok słuszny, ale wskazany, praktyczny i celowy.

Podatki od nieruchomości.

Uwzględniając liczne podania właścicieli domów w Warszawie, Komisja ulgowej realizacji podatku skarbowego przy Stow. właścicieli nieruchomości m. Warszawy zaznacza, że ostateczny termin wniesienia pierwszej raty zaległości podatku skarbowego zredukowanego do 35 proc. przedłuża się do dnia 20 września r. b. i że po upływie tego terminu ulga podatkowa dla zalegających płatników zmniejszoną będzie z 65 proc. na 60 proc. z jednoczesnem nałożeniem sekwestru tak na komorne, jako też na ruchomości bezpośredniego dłużnika tego podatku.

Nowe przepisy budowlane.

Od 15 sierpnia obowiązują nowe przepisy budowlane. Rozciągają się one na Warszawę w granicach ustanowionych niedawno dla „wielkiej Warszawy". Zasadniczą treścią przepisów tych jest zakaz wznoszenia budowli poza linją regulacyjną i na ulicach nie posiadających jeszcze niezbędnych urządzeń, jak bruki i oświetlenie. Pozatem zabraniają nowe przepisy wznoszenia domów wyższych ponad szerokość ulic, lub półtorej szerokości podwórza dla oficyn. Na tej zasadzie na większości ulic nie będzie można wznosić domów powyżej 3 —4 pięter.

Grubość zewnętrznych ścian w górnych piętrach wynosić ma przynajmniej 0.55 m. (czyli 2 cegły i „fuga"). Do tego dochodzi dwustronne otynkowanie. Grubość murów dolnych pięter zależy od obciążenia tych murów, które mają być statycznie obliczone.

W klatkach schodowych ściany wszystkich pięter mogą być 1 i pół cegły grubości, o ile rodzaj budowy nie wymaga odpowiedniego zgrubienia.

Za wykroczenia przepisy przewidują grzywnę do 5,000 marek lub karę pozbawienia wolności do 6 miesięcy.

Pożądane ograniczenie.

Policja obyczajowa zawiadomiła p. naczelnika M. M., że od dnia 10 września r. b. zabronionem będzie prostytutkom, znajdującym się pod kontrolą Policji obyczajowej, zamieszkiwanie i chodzenie po następujących ulicach: Plac Zamkowy, Krakowskie Przedmieście, Nowy-Swiat, Aleje Ujazdowskie, Aleje Jerozolimskie (pomiędzy Nowym-Swiatem i Składową), Marszałkowska, Królewska, Plac Saski, Wierzbowa, Czysta, Plac Teatralny, Widok, Chmielna do Sosnowej, Złotą do Sosnowej, Nowogrodzka do Kruczej, Żórawia do Kruczej.

Burza.

Wczoraj o godz. 5-ej po poł. rozszalała się nad miastem ulewa, która zamieniła się w burzę z piorunami. O godzinie 5 i pół spadł razem z deszczem grad, dochodzący wielkości orzechów laskowych. Ulice zalały potoki wody, podmywające w niektórych miejscach bruk kostkowy, a nawet trotuary. Tramwaje wstrzymały na pewien czas ruch, a nawet na 20 minut przerwany był prąd z elektrowni miejskiej, podobno skutkiem zalania transformatorów. Wichura obaliła w mieście mnóstwo drzew na ulicach, za miastem zaś porobiła w ogrodach znaczniejsze szkody. Na szosie Belwederskiej woda wystąpiła z rowów, zalewając niżej położone ogrody i nawet mieszkania.

Kradzież 12,000 rubli.

Zygmunt Bursztynowicz, właściciel jatki mięsnej przy ul. Nowogródzkiej, miał w mieszkaniu swym przy ul. Żórawiej nr. 24 wmurowaną w ścianę kasetkę ogniotrwałą, gdzie składał swą gotówkę w żelaznym również ogniotrwałym pudełku.

We wtorek p. Bursztynowicz wyjął pudełko i przekonał się, że w sposób narazie niedający się wytłumaczyć, część gotówki w sumie 12,000 rb. zniknęła bez śladu. Złodziej w pudełku pozostawił nienaruszone 2,000 rb. oraz złożone tam kosztowności.

Pułtusk.

Naczelnik powiatu wydał — według „D. W. Ztng." — rozporządzenie nakazujące, aby korków i odpadków z korków w hotelach, restauracjach i gospodarstwach domowych nie wyrzucano, lecz zbierano je i dostarczano do urzędu powiatowego.

Dęblin.

Od paru dni na kolei dęblińskiej zajęci są robotami remontowemi na płacie jeńcy włoscy pod dozorem żołnierzy austryjackich.

Kraków.

Czas pisze:

Rozporządzenie ministerjalne z dnia 15 b. m. zarządza zajęcie całego zbioru maku na rzecz państwa w celu użycia go do produkcji oleju. Umowy kupna i dostawy, które przed dniem 15 b. m. zostały zawarte, lecz nie wykonane, tracą moc.

Poznań.

Dn. 15 sierpnia w godzinach popołudniowych przeszła nad miastem straszna burza z grzmotami, błyskawicami i ulewnym deszczem. W niektórych miejscach zalane zostały piwnice i mieszkania w suterenach.

Straż ogniowa wzywana była w 30 wypadkach. Na Dolnej Wildzie stanęły pod wodą wszystkie niżej położone ogrody. Wskutek uderzenia pioruna wynikł pożar w kuszarach trenu.

Wiadomości bieżące.

— Książki dla Legjonistów.

Apel, wystosowany przez Dom uzdrowieńców Legjonów Polskich w Kamieńsku do Warszawy o strawę duchową dla rannych i chorych Legjonistów przyniósł plon obfity. Warszawa — ofiarna zawsze na cele narodowe i humanitarne—pośpieszyła chętnie z pomocną ręką i w przeciągu niespełna czterech dni złożyła 1.163 tomów dzieł naukowych, literackich i podręczników praktycznych.

— Przepustki do Niemiec i państw neutralnych.

(s) W oddziale przepustek przy prezydjum policji (I piętro, okienko № 5) są przyjmowane prośby na otrzymanie przepustek do Niemiec i państw neutralnych, prócz godzin przedpołudniowych od 10—12, jeszcze od 5—6 po poł.

— Zameldowanie osób

przybyłych do Łodzi odbywać się winno w oddziale meldunkowym (Olgińska nr. 3) tylko osobiście, również właścicielom hoteli nie wolno zameldowywać swych gości, mężowie zaś mogą zameldowywać swe żony, które zwolnione są od osobistego stawienia się.

— Szczepienie ospy

ochronnej będzie dokonane w przyszłym tygodniu tym wszystkim osobom, które z jakiegokolwiek powodu nie stawiły się do szczepienia ospy w terminie właściwym.

— Kursy dla rzemieślników.

(s) Zarząd Stowarzyszenia pracowników handlowych urządza przy kursach językowych i handlowych (Dzielna 50) kursy dla rzemieślników, gdzie wykładaną będzie buchalterja, języki i t. p.

— Z VI kasy pożycz.-oszczęd.

(s) Zwołane na dzień wczorajszy zebranie reprezentantów VI kasy pożyczkowo - oszczędnościowej, które miało się odbyć w lokalu majstrów fabrycznych (Nowy Rynek nr. 6) zostało odroczonem.

— Wycieczka Polskiego T-stwa Krajoznawczego.

W niedzielę, dnia 20 sierpnia r. b. odbędzie się wycieczka członków Towarzystwa Krajoznawczego do Aleksandrowa, Krzemienia i Zgierza.

Zapisy przyjmowane będą w piątek i sobotę 18 i 19 b. m., o godz. 6 — 8 wieczorem w lokalu Towarzystwa przy ulicy Piotrkowskiej nr. 91.

— Tow. War. cyklistów w Łodzi

w dniu 20 b. m. t. j. w nadchodzącą niedzielę, organizuje dla członków swoich i osób

b. p.

Samuel Kronman

inżynier dyplomowany

przeżywszy lat 26 po krótkich i ciężkich cierpieniach zmarł dn. 5-go b. m. w Zurychu i tamże pochowanym został, o czem zawiadamiają krewnych, przyjaciół i znajomych w żalu pozostali:

Rodzice i rodzeństwo.

wprowadzanych wycieczkę pieszą do Helenówka do Aleksandrowa. Punkt zbiorny w lokalu klubowym Nawrot Nr. 23 o godz. 8 zrana,—powrót przewidywany na 1-szą w południe. Wyjazd do Helenówka tramwajem Zgierskim.

— Polski związek ogrodników

urządza zwiedzanie ogrodów, w niedzielę d. 20 b. m. popołudniu, punkt zborny w ogrodzie miejskim przy ulicy Pańskiej o godzinie 2-ej.

— Biuro pośrednictwa pracy

przy Stow. robotników piekarskich zostało otwarte przy ulicy Brzezińskiej Nr. 40.

— Ze Stow. handlowców polskich.

Przy Stowarzyszeniu handlowców polskich od maja 1915 r. istnieje organizacja małych sklepów kolonjalno-spożywczych pod nazwą drobnego handlu. Inicjatywę do stworzenia tej ważnej placówki w handlu polskim podał p. Stanisław Miszewski, który jest przewodniczącym Sekcji i z zamiłowaniem a umiejętnie sprawami jej kieruje.

W chwili zawiązania liczyła Sekcja 34 członków, obecnie ilość ich przekroczyła 200. Jakkolwiek usiłowania czynienia zakupów na wielką skalę — z przyczyny warunków wojennych i braku wolnego dowozu a tykułów spożywczo-kolonjalnych nie zawsze mogły dojść do skutku, to jednak często nabywano wspólnie niektóre artykuły, uzyskując tym sposobem względnie tańsze ceny i lepszy towar.

Zarząd, wobec rozrostu liczebnego i dla skuteczniejszej dalszej działalności, pragnie przeistoczyć obecnie Sekcję w samodzielne Stowarzyszenie drobnych kupców i przemysłowców polskich i w tym celu zwołuje nadzwyczajne ogólne zebranie członków w niedzielę, dnia 20 b. m., o godz. 4 po poł. w sali Stowarzyszenia handlowców polskich, Piotrkowska № 108.

Porządek obrad obejmuje: 1) zagajenie posiedzenia; 2) wybór przewodniczącego i asesorów; 3) przeczytanie i zatwierdzenie statutu Stowarzyszenia drobnych kupców i przemysłowców polskich w Łodzi; 4) wolne wnioski.

Wobec ważności sprawy, będącej na porządku dziennym, pożądany jest najliczniejszy udział członków Sekcji w zebraniu.

— Ze Stow. podziału bielizny.

(s) Lokal nowego Stow. podziału bielizny został otwarty przy ulicy Konstantynowskiej № 6 i jest czynny od 7-ej do 10 wieczorem.

— Dozór sanitarny nad chederami.

Lekarz okręgowy nadesłał zawiadomienie komisji zdrowotności przy Stowarzyszeniu właścicieli szkół i chederów, że nadal został powierzony nadzór nad ich zakładami szkolnymi wydziałowi kryminalnemu przy prezydjum policji.

— „Casino".

Po benefisie wtorkowym opuścił Łódź p. R. Gierasiński i p. Blancard. Na miejsce p. Leśniewskiego zaangażowali panowie F. p. Szczęsną, która spełnia w imprezie Casinowej rolę conferencierki. Jest to bądź co bądź dla Łodzi nowością, z którą nie może się nielicznie w ostatnich dniach zbierająca się publiczność pogodzić.

Niczego to jednak nie dowodzi. Pamiętamy, gdy parę lat temu Gierasiński występował w ogródku Grand-Hotelu, przechodziło to bez sensacji dla Łodzi; obecnie jednak Łodzianki i Łodzianie zachwycali się tłustemi, częstokroć ordynarnemi kawałami, które im froter lub Pizzicato opowiadał i obecnie ubolewają, że Gierasińskiego już w „Casinie" niema.

Miejmy więc nadzieję, że i gust do konferencierek się urobi śród ochoczej łódzkiej publiczności, jeżeli impreza panów F. przez czas dłuższy gościć będzie w hotelu Victoria.

— „Sierpniówka" w Tuszynie.

W dniu 20 sierpnia, w nadchodzącą niedzielę, z okazji 500-letniej rocznicy przemianowania Tuszyna ze wsi na miasto, odbędzie się w lesie miejskim zabawa p. n. „Sierpniówka".

Na program złożą się: fantowa loterja, wyścigi piesze, monologi, występ chóru tuszyńskiego pod batutą p. A. Charuby, poczta, confetti, serpentiny i wiele innych. Cukiernia na miejscu.

Czysty zysk z zabawy przeznaczono dla Rady Opiekuńczej w Tuszynie.

Początek zabawy o godz. 2 po poł. Cena wejścia 20 kop. Dojazd kolejką podjazdową Łódź—Ruda—Tuszyn. Ostatni przystanek przed Tuszynem „Góra Piaskowa". Ostatni pociąg w stronę Łodzi odchodzi o godz. 9 min. 10 wieczorem.

— Z żałobnej karty.

(n) Z Zurychu nadeszła wiadomość o zgonie b. p. inżyniera Samuela Kronmana, absolwenta szkoły handlowej kupiectwa Łódzkiego, który dla niepospolitych zalet charakteru i umysłu cieszył się sympatją w licznych kołach łódzkich.

Zmarły należał do tych rzadkich jednostek, które przy wybitnych zdolnościach, pociągają niezwykłą skromnością i zamiłowaniem do pracy.

W młodym bardzo wieku, bo licząc zaledwie lat 26, ukończył b. p. Samuel Kronman z najwyższem odznaczeniem politechnikę monachijską, poczem przeniósł się do Karlsruhe a następnie do Zurychu, gdzie poświęcił się pracy naukowej.

Smierć zaskoczyła go krótko przed obroną rozprawy doktorskiej, która miała otworzyć zmarłemu drogę do asystentury przy uniwersytecie zurychskim.

Cześć pamięci młodego pracownika nauki, który tak piękne rokował nadzieje na przyszłość.

— Z Chojen.

(b) Onegdaj w Chojnach zatrzymał się na odpoczynek w drodze powrotnej do Warszawy z kolonji letnich w Łaskiej Woli pluton skautów w liczbie 22, pod wodzą plutonowego Orzechowskiego.

Przybyłych powitała drużyna Związku Harcerstwa Polskiego w Łodzi, gościnę i nocleg zaofiarował im p. Zagórowski, prezes Komitetu zaprowiantowania Chojen.

Na drugi dzień drużyna wyruszyła przy śpiewie pieśni narodowych w dalszą drogę. Następny nocleg wypadnie im w Rogowie.

— Pożar 5-ciu zagród za Aleksandrowem.

W ubiegły piątek we wsi Pramęcice, oddalonej o 11 wiorst od Aleksandrowa, wybuchł groźny pożar, który doszczętnie zniszczył 5 zagród włościańskich.

Zawdzięczając przybyciu straży ogniowej z Aleksandrowa, udało się pożar umiejscowić, gdyż ogień zagrażał całej wiosce.

— Z Pabjanic.

Od d. 10 sierpnia obowiązuje nowa taksa na chleb; biały kosztuje 8 kop., a razowiec 6 kop. funt. Karty nowej serji zawierają o półtora funta chleba więcej i cukru zamiast 8—12 lutów.

— Zduńska-Wola.

Według ukończonego w tych dniach spisu ludności miasto liczy 18,910 mieszkańców.

Wykaz centrali rozdziału chleba i mąki opiewa, że w ubiegłym miesiącu sprzedano tu 22658 f. chleba, 6659 f. żytniej mąki i 33677 korcy ziemniaków.

W tych dniach wypłacono rezerwistkom (281 kobiet i 690 dzieci) zaległe za czerwiec i lipiec wsparcie.

— Z sądów.

Ces. niem. sąd okręgowy pod przewodnictwem d-ra Eberhardta rozpatrywał na wczorajszem posiedzeniu następujące sprawy:

Józef Andrzejewski, Jan Grosman i Zygmun Małolepszy byli oskarżeni o kradzież u niejakiego Wigockiego 10 skrzyń mydła wartości 169 rb. i Marcin Błaszczyński oskarżony o przechowanie. Wszyscy przyznali się do winy, oprócz Małolepszego, którego udział w tej sprawie nie został dowiedziony. M, za nieprzestrzeganie przepisów paszportowych skazany został na 5 miesięcy więzienia. Złodzieje: Andrzejewski i Grosman za kradzież z włamaniem i brak paszportów—na rok i 6 miesięcy więzienia karnego, Błaszczyński—na 1 rok więzienia. Jan Kulisz, oskarżony o usiłowanie wywiezienia 2 wozków mąki i dwóch worków otrąb i o usiłowanie przekupienia 25 rb. policjanta, skazany został przez sędziego pokoju I rewiru na 6 tygodni więzienia, sąd okręgowy wyrok sądu pokoju zatwierdził, skazując Kulisza na 3 miesiące więzienia

Henryk Kapica, lat 20, Zygmunt Piątek, lat 20, Otto Górski, lat 23 i M. Łusiakowski, lat 31, oskarżeni są o próbę ucieczki z więzienia i kradzież rzeczy należących do innych aresztantów. Kapica i Piątek, wybili dziurę w suficie swej celi, wydostali się na strych, tam przebrali się w ubrania innych aresztantów i próbowali uciekać. W kilka godzin po nich z tej samej celi uciekł Górski, Łusiakowski miał im przy ucieczce pomagać.

Sąd skazał Kapicę i Piątka na 5 miesięcy więzienia. Górski 1 sierpnia skazany został za kradzież z włamaniem na 2 lata i 8 miesięcy więzienia. Sąd podwyższa mu karę o 1 miesiąc. Sprawę Łysiakowskiego odroczono do zebrania dalszego materjału.

Stanisław Owczarek lat 17, zatrzymany na ulicy bez przepustki i paszportu. W kieszeni O. znaleziono klucz od maszyny, który O. skradł pod Łęczycą i chciał przy jego pomocy dokonać kradzieży. Sąd skazał Owczarka na 2 miesiące więzienia.

Za przekroczenie cen maksymalnych na masło została skazana Józefa Krysiakowa na 15 marek kary lub 5 dni więzienia; Katarzyna Urbaniakowa — na 12 marek albo 6 dni więzienia.

Za nieprzestrzeganie przepisów paszportowych sąd okręgowy skazał: Amalję Kelm, Wandę Böm, Emilję Hentschke, Teofilę Opocką, Marjannę Bednarek, Emilję Müller, Marjannę Kamińską, Teodora Bugajskiego, Józefę Zaksender i Antoniego Pawłowskiego po 10 marek z zamianą na więzienie. Józefa Opoczyńskiego na 50 mk. lub 20 dni więzienia, Jakóba Modrzejewskiego i Marjannę Frank po 10 mk. lub 5 dni więzienia i Mieczysława Paleryka na 2 miesiące więzienia.

Sędzia pokoju VI rewiru skazał Otto Fryca za kradzież jałówki na 30 rb. kary Elbauma za kupno na 10 rb., Józefę Rozner za sprzedaż sfałszowanego masła na 14 dni więzienia, Joela Dobrzyńskiego za przywóz z Rudy Pabjanickiej mięsa bez stempla na 30 rb. lub 15 dni więzienia, Helenę Poloską za to, iż nie chciała wziąć pieniędzy niemieckich — na 5 rb., lub 1 dzień więzienia.

Benefis Ł. O. S. w Helenowie.

Dyrygent: Zdzisław Birnbaum.
Soliści: M. Chwat (skrzypce) i St. Kort (wiolonczela).

Niełatwą jest droga rozwoju, która przypadła w udziale naszej orkiestrze symfonicznej. Dużo przeszła ona i przeżyła w ciągu niespełna dwuletniej swej egzystencji; niejedna chmurka omraczała jej pierwsze, młodzieńcze kroki.

Jednakże żadne niepowodzenia i przykrości nie zdołały zniweczyć tego, co tak śmiało i pięknie do życia powołanem zostało. Zdecydowanie i zgodnie kroczyła armja skromnych pracowników sztuki naprzód, po przez burze, ku urzeczywistnieniu wytkniętych celów artystycznych i ideałów. I teraz, kiedy spogląda na dwa pierwsze, najcięższe lata swej kulturalnej pracy, jest ona mocniejszą, bardziej jednolitą i spojoną niż kiedykolwiek, bo wspólne przeżycia i troski zbliżyły ku sobie wszystkich członków orkiestry, tworząc z nich niejako wspólną i zgodną rodzinę, która żywo uświadamia sobie poczucie odpowiedzialności i doniosłości przyjętych zadań, nie tracąc przytem gorącej wiary w ostateczne powodzenie rozpoczętego dzieła.

W pamiątkowym dla niej dniu—ubiegłej środy—orkiestra miała możność przekonać się naocznie, że działalność jej żywy i przychylny znajduje oddźwięk w szerokich i różnorodnych sferach naszego społeczeństwa,—że liczba jej przyjaciół i zwolenników stale co r. to powiększa się.

W dniu swego benefisu powierzyła orkiestra pałeczkę kapelmistrzowską Zdzisławowi Birnbaumowi, który jak nikt potrafi stwarzać wśród publiczności odświętną atmosferę podniosłego nastroju i silnych emocji. Uroczysty dzień orkiestry w połączeniu z magnetycznem imieniem Birnbauma ściągnęły do Helenowa wielotysięczne tłumy, które dały jawny i gorący wyraz swych sympatji względem orkiestry i popularnego dyrygenta. Jak można było przewidzieć, najsilniejsze wrażenie wywarł dyrygent odtworzeniem — poraz który już! — „pstetycznej" Czajkowskiego. W szczególności, ognista, niezrównana interpretacja Birnbauma Allegro molto vivace — tego prawdziwego cudu symfonicznego —wywołała, jak za dawnych czasów, niemilknącą burzę oklasków. Dużo blasku i piękna posiadała orkiestra w pierwszej Rapsodji—Liszta; dużo umiejętności i sprawności technicznej wykazała w „Gvandoline" Chabrier'a — utworze pod każdym względem bezbarwnym i banalnym, a którego obecność, w poważnym programie symfonicznym, polegała chyba na nieporozumieniu.

Godnem zaznaczenia jest, że wśród owacyjnych zapałów w postaci oklasków, kwiatów, wieńców i t. p., wśród wszystkich tych abstrakcyjnych i namacalnych przejawów benefisowych nastrojów, orkiestra nie zapomniała o tym który przyczynił się do rozwoju i artystycznych sukcesów —o Bronisławie Szulcu; gdy na żądanie orkiestry zjawił się on na estradzie byłgorąco przez nią powitany, jako jej stały i główny dyrygent.

W. S-ki.

Wieści z Rosji.

„Riecz" donosi pod datą 12 lipca st. st. że na Niżnio-Nowgorodzki jarmark wysłała grupa francuskich importerów swoich przedstawicieli, aby nawiązać stosunki co do wywozu z Rosji po wojnie różnych surowców. Francuski Związek fabrykantów wyrobów piśmiennych przysłał przedstawicieli z próbkami towarów, a oprócz tego wysłał dużą partję towaru do bezpośredniej sprzedaży na jarmarku w Niżnim Nowgorodzie.

Wydział międzynarodowych prób na jarmarku, zorganizował przy bezpośrednim współudziale francusko-rosyjskiej izby handlowej przedstawiciel two dla zużytkowania ich na mającym się wkrótce odbyć w Lyonie jarmarku, celem nawiązania ściślejszych stosunków między zjednoczonymi państwami i neutralnymi.

Oczekiwanem jest również przybycie przedstawiciela eksporterów angielskich.

* * *

Suma zamówień w pierwszych sześciu miesiącach roku Syndykatu Żelaznego „Prodameta" dochodzi do 54,270,963 pudów—świadczy to o kolosalnej produkcji tego syndykatu.

Projekt nowej rosyjskiej pożyczki premjowej.

„Voss. Ztg." pisze: W tym czasie, gdy z Londynu i Paryża powrócił minister finansów Bark z dobrą wieścią, że w odpowiednim czasie zostanie przez zjednoczonych zrealizowana nowa rosyjska wojenna pożyczka, rada ministrów rozpatrywała również szanse wewnętrznej pożyczki i przyszła do przekonania, że po ostatniem niepowodzeniu w tym kierunku należy zaniechać tego projektu a zamiast niego poleciła ministrowi finansów opracowanie pożyczki premjowej.

Jak się dowiaduje korespondent „Voss. Ztg." Bark godzi się na projekt takiej pożyczki w sumie około miljarda rubli. Pożyczka ma być dokonaną już we Wrześniu albo w październiku.

Wieści z Niemiec.

O wrogie usposobienie przeciwko Niemcom

obwiniono robotnika Antoniego Pawlaka z Essen, który odpowiadał przed sądem wojennym w Poznaniu. Udowodniono Pawlakowi, że między innemi wyraził się, jak następuje: „Niech żyje Polska!" Dawniej chciały Niemcy z ziemi naszej nas wygnać, a dziś nam Polskę chcą budować!" Obronę prowadził p. mecenas Żuromski z Poznania. Sąd wydał wyrok uwalniający, przychylając się do wywodów obrońcy, ze zwrot użyty przez Pawlaka nie zawiera wrogiego usposobienia przeciwko Niemcom.

Obniżenie cen podróży dla żniwiarzy

Minister robót publicznych rozporządził, że robotnikom i robotnicom, zajętym przy pracach żniwnych, mają koleje ułatwiać podróż do miejsca pracy. Miano-wicie mają rolnicy-żniwiarze, w uzyskaniu których pośredniczy organizacja rolnicza, w miesiącach sierpniu, wrześniu i październiku prawo do jazdy 4 klasą za połowę ceny biletu bez względu na odległość. Rozporządzenie to ma na względzie sprzęt ziemniaków i innych okopowizn.

Szkoły a przyszła pożyczka wojenna.

Minister oświaty zalecił regencjom, aby poprosiły nadzorcze władze szkolne i nauczycieli, by i tym razem dołożyli starań o przeprowadzenie akcji składkowej na rzecz nowej pożyczki wojennej.

Rozmaitości.

Olbrzymia mapa.

Gmina Hellbrunn w księstwie Saltzburg, leżąca zaledwie o pięć kilometrów drogi od Salzburga, może poszczycić się rzeczą istotnie godną podziwu.

Jest nią olbrzymia mapa plastyczna księstwa, wykonana z cementu. Mapa daje doskonały przegląd całego księstwa, wraz ze wszystkiemi górami, dolinami, rzekami, miastami i wsiami, a także najbliższych okolic sąsiednich krajów. Z największą dokładnością wykonana mapa, na której odnaleźć można najmniejsze nawet wzgórza i dolinki, zajmuje przestrzeń 3,000 metrów kwadratowych.

Aby zrozumieć ogrom pracy, jaką sobie zadał twórca mapy, zaznaczyć należy, że 1 metr. kw. mapy równa się 300 metrom rzeczywistej przestrzeni, a co do wyniosłości wyżyn, to 45 cm. równa się 1000 metrów rzeczywistej wysokości.

Części skaliste wykonane są przy użyciu odpowiednich rodzajów formacji skalnych, a z taką dokładnością, że na mapie można odbywać studja geologiczne. Granice kraju i linje kolejowe oznaczone są z nadzwyczajną dokładnością. Wsie i osady wykonane są z porcelany.

Mapa ta umieszczona jest na łące, którą twórca jej, rzeźbiarz Józef Pörnbocher, w tym celu zakupił. Z dwu stron urządzone są obszerne tarasy, z których można obejrzeć całe dzieło. Rzeźbiarz pracował nad swem dziełem z nadzwyczajną pilnością od 1915 roku i włożył w nie cały swój majątek.

WANNY

żelazne emaljowane wyrobu Akc. T-wa John dostarczam po

konkurencyjnych cenach.

T. Macherski ulica Dzielna Nr. 35.

Dr. L. PRYBULSKI

przeprowadził się na **Zawadzka № 1**, róg Piotrkowskiej, do domu Szeiblera,

choroby zewnętrzne i włosów

Leczenie elektrycznością niemocy płciowej (Impotentia), elektrolizą, usuwanie szpecących włosów.

Przyjmuje od 8—1 r. od 4—9. Panie od 5—6 p.p.

Pierwsza
chrześcijańska lecznica
chorób zębów. i jamy ustnej.
teraz Mikołajewska 83 róg Ewangielickiej
Najlepsze ZĘBY sztuczne i plomby
Leczenie homeopatyczne. Od 9 r. do 6 wiecz.

Lekarz — dentysta
H. LEWITA
Piotrkowska 17.
b. długoletnia asyst. lek. dent. E. FUKSA. Plombowanie, wyjmowanie zębów bez bólu, leczenie dziąseł. Sztuczne zęby z podniebieniem i bez podniebienia po przystępnych cenach. Przyjmuje od 10 — 2 i od 4—7 wiecz w niedzielę i święta od 10 — 1 po południu.

Artysta-Malarz
(maluje portrety)
S. Andrzejewski przyjechał z MONACHJUM,
udziela lekcji rysunku i malarstwa
ANDRZEJA 7. ═ ANDRZEJA 7.

Elementarz i Zbiory zadań arytmetycznych,
ułożone przez Stanisława Jankowskiego są najłatwiejszemi książkami do nauki czytania i rachunków. Składy główne w Warszawie u Fabjańskiego ul. Królewska № 29 i w Włocławku ul. Łęgska № 53 u autora.

Podróżującego
lub inteligentnej podróżującej na Łódź i pobliskie miasta za wysoką prowizją poszukuje **A. Kłóskowski w Poznaniu.** Posen W 6. Wydawnictwo Gazet zawodowych.

50 Mrk. nagrody
kto wskaże adres mieszkania Jana Zasławnego i jego żony Józefy zbiegłych z Warszawy a obecnie znajdujących się w Łodzi. Zawiadomić gospodarza domu w Warszawie ul. Dzielna 25.

Lokal restauracyjny „Tivoli"
róg Wólczańskiej i Kątnej, z **ogrodem i kręgielnią** od 1 Października r. b. do wynajęcia. Wiadomość Wólczańska 237.

Robotnik
silny i zwinny, poszukiwany. Tylko z dobremi świadectwami. Sklep spożywczy Stow. Pracowników Handlowych Spacerowa 21.

KOTLARZE
otrzymają robotę
u Braci Eckstein, Wólczańska Nr. 224.

Nauczycielka
języka polskiego, ze świadectwem, potrzebna. Wiadomość Targowa 43 m. 5 zastać od 9—1 przed poł

Lekcji Fortepianu
dla początkujących udzielam na mieście po cenach b. przystępnych. Łaskawe oferty pod „Muzyka" w Administracji Gaz. Łódz.

OGŁOSZENIA DROBNE:

A! A! A! A! A! Meble nowe i używane w wielkim wyborze oraz łóżka metalowe, najtaniej sprzedaje z powodu zastoju Magazyn Mebli Władysława Romiszewskiego Piotrkowska 116 1 p. front.

A. A. A. A. Nauczycielki domowe z dobrą konwersacją niemiecką, francuską, muzyką, potrzebne na wyjazd. Biuro Nauczycielskie F. Sękowskiej, ul. Przejazd 14.

A. A. Tanio meble i towar na ubranie sprzedam. Św. Anny 17 m. 3 front

Biedna sierota skromnych wymagań znajdzie służbę u wdowca inteligentnego. Nowo-Zarzewska № 36 fryzjer.

Dwa ładne pokoje z kuchnią i przedpokojem, oświetleniem gazowem, do wynajęcia. Bliższa wiadomość Dzielna 13 m. 5.

Kartofle wagonami do kuchni fabrycznych, stowarzyszeń i kooperatyw, po niskiej cenie. Wiadomość w Adm. G. Ł. Przejazd 8.

Kupię maszynę dynamo od 2—4 koni siły. Wiadomość ul. Zarzewska 13. Szumacher.

Lampy gazowe sprzedam Mikołajewska 27 m. 8

Ogrodnik zdolny, z dobremi świadectwami znający wszystkie czynności wchodzące w zakres ogrodnictwa, poszukuje posady na wyjazd od 1 Października. Oferty w Adm. G. Ł. pod „T. K.".

Pokój umeblowany, duży jasny, z zupełnie odosobnionem wejściem zaraz do wynajęcia. Bliższa wiadomość Dzielna 13 m. 5.

Potrzebna kucharka. Wiadomość Olgińska 5 w kuchni.

Potrzebny człowiek do wózka. Mikołajewska 34 Gliński.

Potrzebna dziewczynka czternastoletnia niemka do usługi. Adresy składać w Adm. G. Ł.

Prośby, skargi Kons. prawny Gerschorff Piotrkowska 84.

Rower damski i męski mało używany sprzedam ul. Rzgowska 2 m. 16.

Rower z wolnem kołem do sprzedania. Wiadomość „Cmielów" Piotrkowska 31.

Z powodu zmiany lokalu do sprzedania różne meble tapicerskie i stolarskie nowe i używane po cenach kosztu Nawrot 37.

Jan Dałek zgubił paszport niemiecki, wydany w Radogoszczu.

Józef Głowacki zgubił paszport niemiecki, wydany w Brzezinach.

Józef Bujała zgubił paszport rosyjski, wydany w Lućmierzu.

Magdalena Rosicka zgubiła paszport niemiecki, wydany przy ul. Targowej 2.

Marjanna Antczak zgubiła paszport niemiecki, wydany przy ul. Przędzalnianej 64.

Michałowi Sołowjew skradziono portfel zawierający pewną kwotę pieniędzy i paszport niemiecki wydany z Prezydjum Policji,

Stanisław Cuchra zgubił paszport niemiecki, wydany w Brzezinach.

Stanisław Grochowski zgubił paszport niemiecki, wydany przy ul. Spacerowej 14.

Redaktor i wydawca JAN GRODEK (m. p. Przejazd 8

Na maszynie rotacyjnej w tłoczni JANA GRODKA Przejazd 8.